

49.73.
Przeczytaj i daj innym do przeczytania!

Nr. 8.

Jakich obywateli potrzebuje Polska

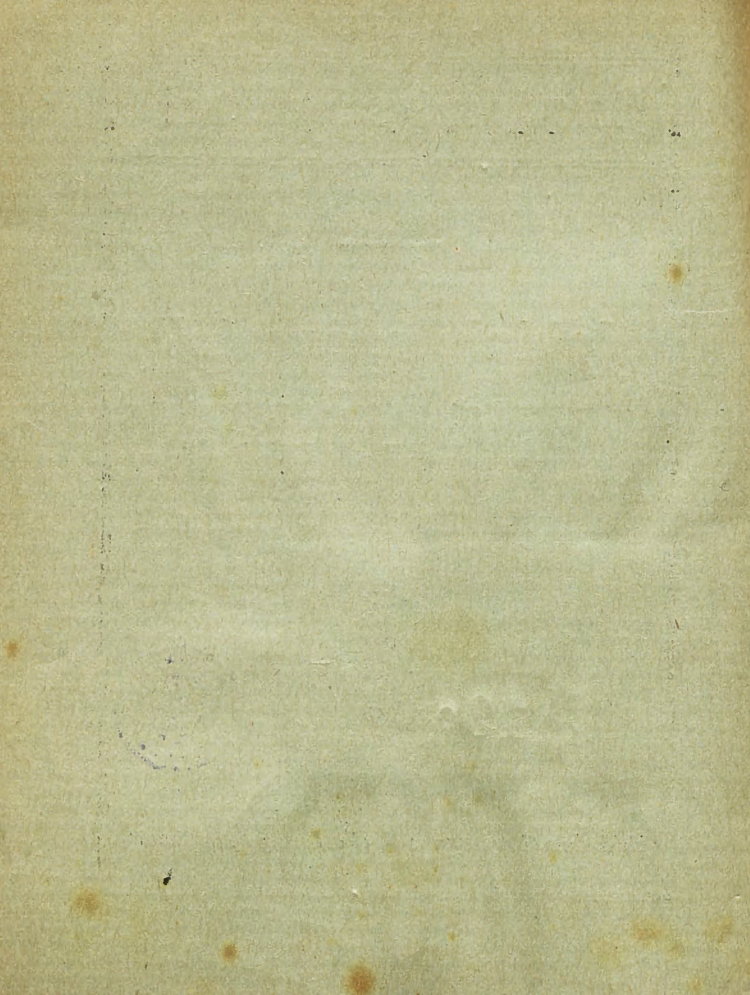


ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 199



Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Antikom“



Jeżeli w świetle dążeń do uszczęśliwienia Ojczyzny zastanowimy się nad ideałem obywatela Polaka w różnych zawodach, to ujrzymy różne typy jakby różne tony jednej oktawy. Pierwsze miejsce zajmie rolnik zawodowo wykształcony zajęty uprawą swej własnej roli, ale mający także żywy udział w życiu politycznem i społecznem swego narodu. Rolnik obywatel będzie dbał nie o to, aby dla siebie i swej rodziny najwięcej zysków z ziemi wyciągnąć, lecz o to raczej, aby najlepiej uprawić tę rolę na pożytek narodowego gospodarstwa. Milszy mu będzie mniejszy materialny zysk, przy większej społecznej zasłudze. Siejąc każde ziarno, rolnik Polak skupi myśl i modlitwę na korzyści, jakie ogółowi da obfity urodzaj, i zatroska się o to, by najtaniej dostarczyć rodakom najlepszego gatunku zboża, by mniej urodzajne pola użyźnić, a nieużytki spożytkować. Jego ideałem będzie nie pełna kieszeń, lecz doskonale gospodarstwo, zapewniające wyżywienie bezrolnej ludności. Ilość roli na każdy naród przypadająca jest ograniczona, i nie wszyscy mieszkańcy mogą na niej pozostawać. Władanie rolą jest zatem narodowym przy-

wilejem i odznaczeniem, które pociąga za sobą wyjątkowe narodowe obowiązki.

Własność ziemi różni się od innej własności tem, że ta ziemia nie jest owocem pracy. Solidarność wszystkich członków jednego narodu wyklucza wyłączność przywileju tych, co pierwsi ziemię zajęli, choć przez to zajęcie i uprawę przedtem zaniebaney ziemi pewne prawa zdobyli. Nie odbierzemy gwałtem ziemi tym, co ją mają, ale wolno wymagać od tych, co jej mają wiele, by nadmiar dobrowolnie bezrolnej ludności sprzedali. Taka reforma rolna w kraju, w którym zawód rolniczy zawsze był w ścisłym związku ze świadomością obywatelską, nie przyjmie formy przymusowego wywłaszczenia, ubliżającego, jak wszelki przymus, ludziom ofiarnym.

Rolnicy pojmą, że dobro lub korzyść ich zawodu zależy od dobra powszechnego. Będą oni mieli kółka miejscowe w każdym województwie i centralne swe towarzystwo rolnicze, aby wspólnie radzić nad warunkami podniesienia wytwórczości rolnej, a postanowienia tych zawodowych związków nawet bez prawnego przymusu będą zobowiązywać moralnie wszystkich. Ci, których ten moralny wpływ opinii zawodowej nie ogarnie, dopiero wtedy będą przed państwową sprawiedliwością odpowiadać,

gdy ich pozwie zawodowy związek o szkodnictwo narodowe.

Dbłość i troska o dobro całego narodu muszą poddać kontroli opinii publicznej czyny poszczególnych jednostek, ale ta kontrola opinii związków zawodowych ma inny charakter niż kontrola państwowa bezpośrednia. Więcej pozostawia ona miejsca dla swobodnej dyskusji a także dla obrony obwinionych.

Obok rolnika stoi przemysłowiec. W tym zawodzie Polak nie będzie odróżniać ani przeciwstawiać sobie robotników i przedsiębiorców. Komunistyczna doktryna walki klas, zawiści, obca jest duszy polskiej. Polak wie i czuje, że różnice mienia są zmienne i nie należą do najważniejszych, gdyż inne różnice bytu osobistego jak urodzenie, zdrowie, uzdolnienie, wykształcenie, charakter, stanowisko, są daleko donioślejsze. W przemyśle potrzebne jest współdziałanie przedsiębiorcy organizatora i robotnika wykonawcy. Zdolny robotnik często staje się przedsiębiorcą a przedsiębiorca może w potrzebie pełnić pracę robotnika. Utożsamianie przedsiębiorcy z kapitalistą jest mylnem, gdyż w cywilizowanych społeczeństwach coraz to więcej robotników staje się kapitalistami, a licznym kapitalistom już nie wystarczają dochody, by żyć bez pracy.

Celem przemysłu nie jest wydzieranie sobie wzajemnie zysków przez robotników i przedsiębiorców, bo walka taka obie strony osłabia i utrudnia właściwą produkcję. Celem przemysłu jest zaspokojenie potrzeb narodu przez wytwarzanie towarów tanich i dobrych. Wszyscy ludzie, co w tej wytwórczości biorą udział, powinni żyć zgodnie w porozumieniu i wzajemnie się szanować i kochać, miłując wspólną pracę. Zastosowanie do przemysłu w każdym szczególe stosunków wzajemnych sprawiedliwości i harmonijnego współdziałania usunie powody niezadowolenia.

Bezrobocie są straszną chorobą, która podwyższa drożyznę dla wszystkich i obniża poziom moralny ogółu przemysłowców, zarówno robotników jak i przedsiębiorców, budząc ujemne uczucia wzajemne. Na to, aby poprawić los najuboższych, trzeba wytrwałej pracy pokoleń całych i dobrego porozumienia między pracującymi. Dopóki ta prawda nie zostanie powszechnie zrozumiana, przemysł narodowy nie spełni swoich zadań. Bezrobocie może dać chwilowo zyski pewnej słabej mniejszości, ale przyczynia się do podniesienia cen dla wszystkich.

Podobnie rabunek wzbogaca chwilowo rabusiów, ale utrudnia stały i normalny wzrost bogactw w społeczeństwie. Im wię-

cej każdy robotnik będzie dbał o rozwój całego przedsiębiorstwa, w którem pracuje, tem więcej sam zyska trwałych zadowoleń i tem pewniej zabezpieczy byt swojej rodziny.

W przemyśle polskim, podobnie jak w rolnictwie, powstaną związki zawodowe, lecz nie klasowe, bo ludzie co razem pracują z natury rzeczy do jednego i tego samego związku zawodowego należeć powinni, niezależnie od tego, czy pracują tylko rękoma czy myślą. Właściwie wszelka praca ręczna powinna być uszlachetniona wysiłkiem myśli, która ją doskonali. To co na wspólnem zebraniu przedsiębiorców i robotników każdej fabryki lub kopalni zostanie uchwalonem, będzie wszystkich w równej mierze zobowiązywać.

Piękne dzieło, które w 1919-tym r. po dziesięciu latach doświadczeń w dwudziestu przedsiębiorstwach wydał John Leitsch oraz Kapitał Erazma Majewskiego powinny w życiu naszych robotników zastąpić popularne opracowania ziejące nienawiścią myśli Karola Marxa. Wtedy dopiero nasz przemysł będzie prawdziwie narodowym i przyczyni się do świetnego rozwoju życia narodowego.

W handlu podobnie jak w przemyśle, motywy społeczne zastąpią motywy samolubne. Kupiec dotąd szukał głównie wła-

